Łódź, 24|IV 1907 r. **Cena 6 groszy.** Rok X.

№ 93.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 24 kwietnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:
Śr. św. Fidelisa Kap. M.
Czw. św. Marka Ewang
Piąt. św. Kleta i Marcel.
Sob. św. Teofila W.
Niedz. św. Pawła od Krz.
Pon. św. Piotra M.
Wt. św. Katarzyny Sein.

Wschód sł.: godz. 4 m. 50
Zachód sł.: godz. 7 m. 09
Dług. dnia godz. 14 m. 19

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Projekt autonomii Królestwa Polskiego,

złożony w Dumie przez Koło Polskie w d. 23 kwietnia.

Petersburg, 23 kwietnia. **Na dzisiejszem posiedzeniu Dumy Koło Polskie złożyło wniosek o autonomii Królestwa.**

Streszczenie telegraficzne wniosku autonomicznego brzmi jak następuje:

Artykuł 1-y. Terytoryum Królestwa stanowi kraj, istniejący pod tą nazwą w granicach, określonych w 1815 r.

Artykuł 2-gi. Królestwo Polskie, stanowiąc nierozdzielną część państwa rosyjskiego, w sprawach swoich wewnętrznych zarządzane jest przez specyalne instytucye na zasadzie specyalnego prawodawstwa.

Art. 3-ci. Do spraw wewnętrznych Królestwa ustanowione zostają: osobny Sejm, skarb, budżet, zarządy administracyjne z namiestnikiem na czele, instytucye sądowe z senatem Królestwa i osobny w radzie ministrów minister-sekretarz stanu do spraw Królestwa.

Art. 4 ty. Z pod kompetencyi Sejmu zostają wyłączone: lista cywilna domu Cesarskiego, sprawy instytucyj dworu Cesarskiego, sprawy kościoła prawosławnego, sprawy zagraniczne, armia i flota, a także wszystkie należące do ministeryów wojny i marynarki komunikacye i urządzenia, sprawy monetarne, prawodawstwo celne i akcyzowe, pocztowe, telegraficzne ogólno-państwowe i telefoniczne, a także taryfy komunikacyi międzynarodowej i ogólno-państwowej, pocztowej, telegraficznej i kolejowej, taryfy międzynarodowej bezpośredniej komunikacyi wewnątrz cesarstwa, prawodawstwo, dotyczące znaków towarowych i przywilejów, a także literackiej i artystycznej własności, prawodawstwo karne, dotyczące spraw o bunt przeciwko władzy zwierzchniej, zdrady stanu, powstania, przekroczenia przepisów o powinności wojskowej, o fałszowaniu monety, papierów wartościowych, znaków; przekroczenia ustaw kwarantannowej, celnej, akcyzowej, pocztowej, telegraficznej, telefonicznej; nakoniec wyłączone zostają pożyczki ogólno-państwowe i zobowiązania.

Art. 5-ty. Do kompetencyi Sejmu należy prawodawstwo we wszystkich sprawach kraju z wyłączeniem wskazanych w art. 4-ym, ustanawianie wszelkiego rodzaju podatków, opłat, poborów, powinności, z wyjątkiem opłat akcyzowych i celnych, rozpoznanie i zatwierdzenie budżetu corocznego, preliminarza dochodów i rozchodów skarbu Królestwa, a także sprawozdania kontroli Królestwa z wykonania budżetu, rozpoznanie i zatwierdzenie sprawozdania z zarządu Królestwa.

Art. 6. Przyjęte przez Sejm projekty praw przedstawiane są do Najwyższego zatwierdzenia przez sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego. Zatwierdzone projekty praw z kontrasygnatą sekretarza stanu ogłaszane zostają w dzienniku praw, wydawanym w Warszawie.

Art. 7. Sejm zbiera się corocznie w Warszawie na mocy rozkazu Najwyższego, kontrasygnowanego przez ministra sekretarza stanu Rozwiązanie Sejmu, a także zawieszenie czasowe zajęć odbywa się wedle przepisów, ustanowionych dla Dumy państwowej, pod warunkiem, że odnośne akty władzy zwierzchniej kontrasygnuje sekretarz stanu.

Każda sesya Sejmu trwa najmniej trzy miesiące:

Art. 8. Sposób i ordynacya wyborów do pierwszego sejmu, skład tegoż liczebny, sposób wyborów będzie określony przez prawo specyalne z tem zastrzeżeniem, że Sejm będzie wybrany na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Art. 9. Władza wykonawcza w Królestwie poza wyjątkami, które wskaże art. 12, należy do osobnego zarządu, na czele którego stoi namiestnik, mianowany przez władzę Najwyższą; namiestnik nie może być równocześnie dowodzącym wojskami.

Art. 10. Stosunek namiestnika do Sejmu, ustrój władz sądowych kraju, wszystkich jego organów administracyi i samorządu, ich stosunku do namiestnika będą określone przez Sejm w sposób, przepisany przez artykuł 5-ty i 6-ty.

Art. 11. Minister do spraw Królestwa Polskiego, mianowany jest przez władzę Najwyższą z pośród polaków, obywateli Królestwa Polskiego, w sposób, w jaki mianowani będą ministrowie. Minister ten będzie przedstawiał do uznania Najwyższego uchwalone przez Sejm projekty do praw oraz wszystkie dotyczące Królestwa sprawy, które podlegać będą sankcyi Najwyższej.

Minister-sekretarz stanu kontrasygnuje i wysyła wedle przeznaczenia, wychodzące od władzy Najwyższej mianowania i rozporządzenia, dotyczące Królestwa Polskiego; uczestniczy w pracy Rady ministrów, szczególnie jeżeli chodzi o rozstrzyganie spraw ogólno-państwowych, ale dotyczących Królestwa; przedstawia Radzie wnioski swoje w sprawach ogólno-państwowych.

Minister dla Królestwa niesie odpowiedzialność na tych samych zasadach, co inni ministrowie; w sprawach Królestwa jest odpowiedzialny przed jego Sejmem.

Art. 12. Z pomiędzy spraw ogólno-państwowych, wymienionych w art. 4, bezpośredniemu zarządowi centralnych władz wykonawczych podlegają wszystkie sprawy, dotyczące ministeryum dworu, spraw zagranicznych, wojny, marynarki i św. Synodu.

Zarządzanie w granicach Królestwa innemi sprawami ogólno-państwowemi, wymienionemi w art. 4 należy do miejscowych władz Królestwa, z tem zastrzeżeniem, że władze te we wszystkich sprawach postępują na ścisłych zasadach praw ogólno-państwowych.

Art. 13 mówi o budżecie Królestwa i o sprawozdaniu z jego dochodów i rozchodów.

Art. 14. Do skarbu Królestwa wpływają: wszystkie pobierane w kraju podatki pośrednie, cła, pobory, dochody ogólnopaństwowych regalij rządowych, dochody wszystkich majątków, kapitałów, przedsięwzięć skarbu Królestwa.

Cła, pobierane w Królestwie od towarów tranzytowych, wysyłanych do Królestwa, przepisywane są na dochód Królestwa.

Art. 15. Skarb Królestwa uczestniczy proporcyonalnie do liczby ludności kraju w stosunku do ludności całego państwa w następujących rozchodach: na utrzymanie członków Domu Cesarskiego, ministeryum dworu, umorzenie pożyczek państwowych i zobowiązań, spłaty procentów, gwarancye dla kolei w obrębie Królestwa, na utrzymanie centralnych instytucyj prawodawczych, własnej kancelaryi Najjaśniejszego Cesarza, rady ministrów, ministeryum spraw zagranicznych, wojny, marynarki, kontroli państwa, centralnego zarządu taryf kolejowych.

Art. 16 określa sposób obrachunków między skarbem Królestwa i Państwa.

Art. 17. Na własność skarbu Królestwa przechodzi należący obecnie do skarbu państwa w obrębie kraju majątek ruchomy i nieruchomy, drogi żel. skarbowe, kapitały, prawa, z wyjątkiem majątku Dworu, ministeryum wojny i marynarki.

Art. 18. Najwyższą instancyą sądową kraju jest Senat Królestwa Polskiego w Warszawie. Dalej następuje wyszczególnienie zakresu kompetencyi senatu.

Art. 19. Cała procedura w instytucyach prawodawczych, sądowych, administracyjnych i szkolnych, odbywa się w języku polskim; język polski jest też wykładowym w szkołach rządowych. Korespondencya z instytucyami ogólnopaństwowemi odbywać się będzie w języku rosyjskim Ustawy, określające ustrój wewnętrzny Królestwa, zabezpieczą prawa językowe ludności litewskiej i małoruskiej w instytucyach sądowych, administracyjnych i innych publicznych, oraz w szkołach rządowych. Prawa języków niepolskich w szkołach prywatnych i w kościele nie ulegają żadnym ograniczeniom. Rosyanie mają prawa zwracać się w języku rosyjskim do wszystkich instytucyi administracyjnych i sądowych i żądać w tym języku odpowiedzi i dokumentów. Dla ludności rosyjskiej urządzone zostaną osobne szkoły niższe i średnie.

Art. 20. Ogólne gwarancye wolności obywatelskich i politycznych rozciągają się na Królestwo.

Art. 21. W reprezentacyi ogólno-państwowej mieszkańcy Królestwa uczestniczą przez przedstawicieli, wybranych na tych samych podstawach, co w Cesarstwie.

Art. 22 określa skład komisyi, która ma rozstrzygać spory co do kompetencyi instytucyi odrębnych Królestwa i ogólnych państwa; proponuje 12 członków Sejmu i 12 Dumy.

Art. 23. Bez zgody Sejmu Królestwa żadne zmiany ustawy niniejszej nie są dopuszczalne.

Art. 24. Aż do wydania przez Sejm osobnej ustawy o organizacyi wewnętrznej administracyi Królestwa, Krolestwo rządzone będzie na podstawie osobnej ustawy tymczasowej o stosowaniu ustawy obecnej.

Prasa rosyjska.

«Ruś» w jednym ze swych artykułów wstępnych rozprawia się z dwoma popisami, przed Dumą i przed Europą, pochodzącemi z nierównych, lecz może pokrewnych źródeł. Pierwszym ignorantem jest p. Puriszkiewicz, o którego wystepach pisze nasz korespondent petersburski.

Na drugiem miejscu «Ruś» rozprawia się z prof. Martensem, odbywającym obecnie podróż «pokojową» po Europie. Ten interesujący mąż stanu ogłosił świeżo w «Timesie» list, w którym zapowiada rychłe rozwiązanie Dumy, jako «zupełnie niezdolnej do pracy». Nie może ona przyczynić się do rozwoju życia konstytucyjnego w Rosyi, ponieważ nie zdobyła się na jedno nawet słowo potępienia dla aktów terorystycznych. W Dumie jest tylu ludzi niewykształconych, że nie są oni zdolni do rozważania projektow rządowych. Każdy z posłów czuje się tylko członkiem partyi, a nikt — obywatelem państwa. Gdy druga Duma będzie rozwiązana, wypadnie natychmiast powołać trzecią, na zasadzie ograniczonego prawa wyborczego. W tym celu niezbędne się stanie naruszenie § 87 praw zasadniczych. Prasa zagraniczna, cytując z omówieniami ten list, wyraża sama zdziwienie, że «uczony» profesor zaleca rządowi zamach stanu. Z tego powodu «Ruś» udziela owej właśnie prasie zagranicznej bliższych informacyj co do osoby prof. Martensa:

„Nasi koledzy zagraniczni — pisze gazeta — mogą nie znać rzeczywistej smutnej reputacyi p. Martensa w nauce rosyjskiej i społeczeństwie rosyjskiem. Służymy im w tym względzie wyjaśnieniami.

„W nauce prawa międzynarodowego prof. M. znany jest przedewszystkiem z braku prac oryginalnych. Zwykle brał on myśl cudzą za punkt wyjścia i w końcu przekręcał nie do poznania.

„Sporządzając wydawnictwo ministeryum spraw zagranicznych p. t. „Zbiór traktatów i konwencyi, zawartych przez Rosyę z mocarstwami zagranicznemi", prof. Martens poświęcił to wydawnictwo podnoszeniu pod niebiosa zasług Prus oraz podkreślaniu tej nieskończonej wdzięczności, jaką powinna żywić Rosya względem swej zachodniej sąsiadki.

„Ignorancya naukowa, ujawniona przez prof. M. w tem wydaniu, była tak wielka, że historyk niemiecki Schürren, nażartowawszy się w całym obszernym artykule z tej pracy, w szeregu cytat wskazuje, że dzieło to jest przykładem, jak „nie należy pisać prac naukowych", w których, w dodatku, pieniądze narodu idą na falsyfikacyę jego własnej historyi. A wiedzieć należy, iż profesor Schürren nie jest bynajmniej przyjacielem Rosyi.

„Uroczyście—bezradny prof. Martens wskutek swej uległości wobec poglądów i prądów panujących swej władzy osiągnął tyle, iż władza ta wysyłała go wszędzie, gdzie potrzebne było imię profesorskie o brzmieniu europejskiem. Byli Martensowie w nauce europejskiej — i my mamy oto Martensa — nie byle jakiego! Więc jeździł Martens rosyjski i w imieniu dyplomacyi rosyjskiej wyrzekał się tego wszystkiego, co było interesem narodowym rosyjskim.

„Taki jest p. Martens, takiego też znają w Rosyi. Teraz wyjechał w tym celu, aby objaśniać Europę o nieznanej i niezrozumiałej dla niego Rosyi.

„Niechże wie prasa zagraniczna, że to nie «jej» Martens, lecz tylko podobny, falsyfikacya rosyjska Martensa.

„Wśród społeczeństwa rosyjskiego jego opinia jest takiem samem zerem, jak zerem są jego zasługi w nauce rosyjskiej, pomimo tego, że jego prace są wzorem tego... jak nie należy pisać prac podobnych".

*

Pisma rosyjskie przedrukowują komentarz, jakim wielki dziennik londyński opatruje list prof. Martensa. Wbrew początkowym depeszom, komentarz ten nie jest bynajmniej przychylny dla poglądów, wypowiadanych przez znakomitego pracownika i brzmi, jak następuje:

„Wydaje się dość dziwnem, że wybitny prawnik międzynarodowy, którego działalność polegała głównie na współdziałaniu w zawieraniu traktatów, broni prawie lekkomyślnie pogwałcenia umowy tak niedawno zawartej między Monarchą a jego narodem. Prawda, że bywają wypadki, kiedy wyższa konieczność państwowa może przeważyć szalę przeciw tak świętym umowom; ale w postępowaniu drugiej Dumy nie możemy znaleźć nic, coby można uważać za konieczne do takiego kroku. «Nieszczęścia chwili obecnej», na które powołuje się prof. Martens, podobne są do tych, które zawsze cechują okresy przejściowe, a szczególna ich ostrość w Rosyi może być z większą słusznością przypisana faktowi, że emancypacya polityczna ludu rosyjskiego była odkładana tak długo, aniżeli brakom prawa wyborczego. W pewnych granicach nieszczęścia te są nieuniknione, a zrobić krok, doradzany przez p. Martensa, znaczyłoby — obawiamy się — postępować podobnie do nierozsądnego lekarza, który, zamiast pozostawić chorobę jej przebiegowi naturalnemu, pragnąłby zwalczać jej oznaki silnemi środkami, które mogą tylko wpędzić chorobę wewnątrz i sprowadzić na pacyenta nieszczęścia już nie do naprawienia. Pomimo całego szacunku dla wielkiego autorytetu prof. Martensa, rady jego wydają nam się radami rozpaczy. Niepodobna stosować się do nich, bez zachwiania zaufania i życzliwości, z jakiemi przyjaciele Rosyi u nas i wszyscy zainteresowani w odrodzeniu politycznem i finansowem, odrodzeniu tego wielkiego Cesarstwa, zwracali baczną uwagę na mądrzejszą i bardziej cierpliwą politykę p. Stołypina."

Jest rzeczą znamienną, że najskwapliwiej przedrukowała komentarz «Timesa» — «Rossija», która jest organem prezesa ministrów.

*

W ostatnim numerze gazety «Now. Wrem.» znajdujemy następujący list do redakcyi:

„Przed miesiącem gazeta «Ruś» zamieściła wiadomość, jakoby poseł polski do Dumy z gub. lubelskiej, p. Stecki, otrzymał odezwy z Rusi Chełmskiej, pisane w języku małoruskim, z oświadczeniem, że ludność miejscowa nie pragnie wyłączenia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego.

Wiadomość ta wywołała silne zaniepokojenie w kraju Chełmskim. Do mnie bezustannie nadchodzą z rozmaitych stron gub. lubelskiej i siedleckiej liczne listy, w których lud prawosławny rosyjski protestuje przeciwko odezwom, o których mowa, do p. Steckiego i usilnie prosi mnie, abym wszelkiemi siłami starał się w Dumie o odłączenie Rusi Chełmskiej od Królestwa Polskiego.

Członek Dumy, biskup Eulogiusz — dn. 16 kwietnia 1907 r."

*

Wśród 94 członków komisyi agrarnej jest 20 członków prawicy i bezpartyjnych z prawicy, 15 kadetów i bezpartyjnych z lewicy, 18 «trudowików», 10 polaków, 5 muzułmanów, 5 socyalistów narodowych, 2 rewolucyonistów, 12 demokratycznych. Ogromną większością głosów komisya postanowiła nie rozpoczynać obrad, póki nie zostanie ukończona dyskusya agrarna w Dumie, gzie zapisanych jest 75 mówców. Szkoda drogiego czasu.

Echa spotkania w Gaecie.

Urzędowa agencya telegraficzna donosi, że królowie Anglii i Włoch rozmawiali ze sobą poufnie w ciągu 20 minut w salonie jachtu „Victoria and Albert", oraz że równocześnie konferowali ze sobą minister Tittoni z angielskim podsekretarzem stanu, sir Charles Hardingiem. Opuściwszy salon królewski, monarchowie przeszli do komnaty, w której znajdowały się królowa angielska i księżniczka Wiktorya. Król włoski doręczył obu bukiety wspaniałych kwiatów, poczem rozmawiał czas jakiś, gdy król Edward gawędził z Tittonim oraz innemi osobistościami z orszaku włoskiego. O godz. 10 m. 45 przed południem powrócił Wiktor Emanuel III na swój jacht „Trinacria", odprowadzany salwami działowemi okrętów wojennych i okrzykami marynarzy. O godz. 11-ej udał się król Edward na pokład „Trinacrii", gdzie go przyjęto z honorami królewskiemi.

Obaj monarchowie udali się do salonu królewskiego „Trinacrii", gdzie rozmawiali przez 10 minut, gdy świty pozostały na pokładzie. O godz. 11 m. 20 powrócił Edward VII na swój statek przy wystrzałach armatnich i okrzykach na cześć goscia. W południe na cześć pary królewskiej angielskiej odbyło się na „Trinacrii" śniadanie. Król włoski siedział między królową angielską a księżniczką Wiktoryą, naprzeciw króla Edwarda. W końcu śniadania wymieniono toasty. Pożegnano się i o godz. 2-ej po południu «Victoria and Albert» podniósł kotwicę, a Wiktor Emanuel III ci powrócił na ląd i odjechał do Rzymu. Taki przebieg miał epizod, który niepokojem napełnił opinię niemiecką.

Agencya Stefaniego ogłasza notę, wydaną o spotkaniu w Gaecie następującego brzmienia:

Prywatny zjazd króla Anglii z królem Włoch stanowi nowy dowód osobistej sympatyi obu władców. Spotkanie nie miało żadnych motywów politycznych, mimo to niewątpliwie wpłynie dodatnio na głęboko serdeczny stosunek, łączący Anglię z Włochami, wobec zaś powszechnie znanego pokojowego usposobienia obu monarchów winno mieć dla całego świata znaczenie obietnicy i gwarancyi pokoju.

Z Gaety donoszą do „Tribuny" rzymskiej, że przytoczony powyżej komunikat ułożony był przez ministra spraw zagranicznych Tittoniego w porozumieniu z podsekretarzem stanu Hardingiem. Narada między nimi miała trwać godzinę. Król Edward przed odjazdem chciał jeszcze mówić z Tittonim. Korespondentowi «Tribuny» nie znane są naturalnie ani powody, ani szczegóły tych konferencyi, jednakże jego zdaniem istnieją podstawy do przypuszczenia, że we wszystkich poruszanych kwestyach osiągnięto porozumienie dla obu stron zarówno zadowalające.

W kołach urzędowych włoskich panuje pogląd, że roztrząsanie najbardziej interesujących zagadnień międzynarodowych może tylko posłużyć do stwierdzenia chwilowego, pewnego i jasnego stanowiska Włoch, a to nawet co do kwestyi budzących nieuzasadnione zresztą obawy wśród opinii.

Są to wszystko relacye trzymane w tonie urzędowo lub półurzędowo powściągliwym. Informacye prywatne idą, oczywiście, znacznie dalej w ocenie doniosłości zjazdu.

Niemcy nie mogą sobie należycie zdać sprawy ze znaczenia tego zjazdu. Pierwsza wiadomość o podróży króla Edwarda do Gaety wywołała prawdziwy popłoch w niemieckich kołach politycznych w Berlinie i Wiedniu. Wiedeńska „Neue Freie Presse" zapytywała z oburzeniem, co ma znaczyć ta otwarta i bezwzględna robota polityczna, osaczająca Niemcy ze wszystkich stron, a wspominając projekt rozbrojenia, mówiła o śmiałej ironii i wyzywającem szyderstwie. Za wiedeńską koleżanką poszła niemiecka „Kölnische Ztg." zamieszczając niezmiernie ostry artykuł, o którym już wspominaliśmy, a dwom tym głosom zawtórowała prawie cała prasa niemiecka nad Dunajem i nad Szprewą.

Ale wkrótce zoryentowano się, że zdenerwowanie za bardzo owładnęło umysłami: przedewszystkiem w berlińskim urzędzie spraw zewnętrznych poznano całą bezcelowość i szkodliwość tego poruszenia i zaczęto silnie hamować. W „Kölnische Ztg." ukazało się tedy oświadczenie, że sensacyjny ów artykuł nie oddaje poglądów kół rządowych, że spotkanie w Gaecie nie zagraża w niczem bezpieczeństwu i pokojowi w Europie i że specyalnie zjazd ten nie stoi w żadnej sprzeczności z konferencyą w Rapollo. Chcąc nie chcąc przyswoiła sobie i reszta prasy niemieckiej, nadstawiającej zawsze pilnie ucho w kierunku urzędu spraw zewnętrznych, tę nutę pokojową i nagle zaczęła z udaną obojętnością mówić o spotkaniu w Gaecie, choć baczny czytelnik dostrzega między wierszami całą nieszczerość tego tonu.

Prasa włoska nie stara się wcale, aby niemcom pomódz do wybrnięcia z kłopotliwej tej sytuacyi. Wszystkie komunikaty w tej sprawie są krótkie, mgliste i niejasne, mówią mało, a tem więcej pozwalają się domyślać, słowem powiększają tylko jeszcze więcej niepewność i bezradność niemców, jedno tylko zaznacza włoska prasa oficyalna niedwuznacznie, że interes Włoch nakazuje im utrzymywać stosunki z Anglią bez względu na to, czy się to Niemcom podoba lub nie. Niezależne gazety drwią z niemców niemiłosiernie, i tak wpływowa „Vita" wyszydza z gryzącą ironią zdenerwowanie prasy niemieckiej i austryackiej. Gazeta ta, kończąc swój artykuł, stwierdza, że osią polityki europejskiej nie jest już Berlin, tylko Londyn.

Duma państwowa.

Posiedzenie dwudzieste czwarte.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Petersburg, d. 23 kwietnia.

Posiedzenie otwarto o godz. 2-ej min. 19 pod przewodnictwem wiceprezesa Poznańskiego. W loży ministrów są obecni minister oświaty, wiceminister spraw wewnętrznych Makarow i wiceminister sprawiedliwości Luce.

Przewodniczący odczytuje nagłą interpelacyę, podpisaną przez 31 posłów i żądającą wyznaczenia na jednem z posiedzeń w tygodniu przedświątecznym obrad nad sprawą potępienia zamachów terorystycznych. Interpelacya będzie wydrukowana i rozważana na posiedzeniu w d. 25 b. m.

Sekretarz Dumy państwowej prosi o niezwłoczne rozpoczęcie obrad nad projektem etatu kancelaryi Dumy państwowej. Wniosek przyjęto.

Przewodniczący odczytuje deklaracyę ministra wojny, aby Duma na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych rozważyła sprawę dokompletowania w r. b. armii poborem rekrutów. Józef Hessen przypomina, że według ścisłego brzmienia art. 86, jeżeli Duma nie rozważy pomienionej sprawy przed 14-ym maja, pobór rekrutów będzie wyznaczony na mocy ukazu Cesarskiego. Mówca proponuje, aby obrady nad tą sprawą wyznaczyć na 25 b. m. i wybrać złożoną z 11-tu członków komisyę, celem opracowania komentarza do ministeryalnego projektu prawa.

Po krótkich obradach Duma uchwala wyznaczyć obrady nad deklaracyą ministra wojny na 25 b. m., przedwstępne zaś rozpoznanie sprawy powierzyć podkomisyi budżetowej, rozważającej preliminarze ministeryów wojny i marynarki.

Po zatwierdzeniu sprawozdania komisyi interpelacyjnej w sprawie drukowania interpelacyi, Duma rozpoczyna obrady nad projektem etatów kancelaryi Dumy.

Tatarinow mniema, że projektowane w budżecie pensye są zbyt wysokie.

Aleksinskij w wyznaczeniu pensyi według rang ze szkodą niższych funkcyonaryuszów widzi dalszy ciąg stosowania zasady biurokratycznej, niezgodnej z zadaniami Dumy. Krupenskij nie mniej ostro krytykuje projekt etatu ze względu na wysokie pensye. W imieniu grupy pracy Karawajew popiera wnioski poprzednich mówców. Kapustin poddaje najbardziej ostrej krytyce wysokie pensye personelu lekarskiego i proponuje, aby projekt etatu odesłać do nowej komisyi.

Kuźmin Karawajew zwraca uwagę, że ani jeden z posłów, oponujących przeciw etatom, nie zadał sobie pracy zajrzenia do księgi przyjęć w ambulatoryum personelu lekarskiego Dumy.

Wszyscy zapomnieli o tem, że oprócz 500 posłów w gmachu Dumy jest czynna olbrzymia liczba funkcyonaryuszów najrozmaitszych stopni i rang aż do stróżów i służby, która mieszka wraz z rodzinami w pałacu. Pensye, na ogół biorąc, nie są tak wysokie, jak się wydaje na pierwszy rzut oka, gdyż wobec warunków życia w Petersburgu, trudno znaleźć za niższe wynagrodzenie ludzi, którzyby stali na wysokości swego zadania. Mówca proponuje, aby projekt etatów odesłać ponownie do komisyi gospodarczej.

Puriszkiewicz popiera wniosek Kuźmin Karawajewa i krytykuje projekt etatów «Jowiszów» kancelaryi i szefów oddziałów.

Krupenskij zgadza się, że biblioteka i pomoc lekarska jest niezbędna, utrzymuje, że nikt nie podawał w wątpliwość kwestyi ich konieczności. Oponowano jedynie przeciw projektowi wysokich etatów.

Czełnokow nadmienia, że praca urzędników kancelaryi Dumy jest bardzo uciążliwa i trwa nieraz do późnej nocy. Oszczędzanie na etatach jest nieuzasadnione. Najuciążliwszą i najbardziej podrzędną pracę musieliby wykonywać zamiast urzędników kancelaryi posłowie, którzy mogą przecież zawsze zużytkować ten czas w sposób bardziej produkcyjny. Odesłanie projektów etatów do nowej komisyi będzie bezowocne, gdyż nad tą sprawą obradowała już szczegółowo komisya gospodarcza, złożona z przedstawicieli różnych partyj. Wszelkie oszczędności na kancelaryi pozbawią sekretarza możności zorganizowania i utrzymania kancelaryi Dumy na należytym poziomie.

Duma uchwala wniosek w sprawie zawieszenia obrad.

Prezes i referent komisyi gospodarczej, Bakunin, stwierdza, że komisya gospodarcza rozważała projekt etatów trzykrotnie i bardzo szczegółowo, odpowiada na wszelkie zarzuty i proponuje, aby Duma rozważyła niezwłocznie i zatwierdziła projekt etatów.

Duma rozpoczyna głosowanie nad wnioskiem w sprawie odesłania projektu etatów do komisyi. Kapustin ponownie popiera ten wniosek. Duma uchwala oddać sprawę pod rozwagę połączonego posiedzenia prezydyów w komisyi gospodarczej, budżetowej i bibliotecznej z żądaniem, aby narada ukończyła swe prace najpóźniej w d. 29 b. m.

Pergament odczytuje w dokładnem brzmieniu protokół posiedzenia komisyi interpelacyjnej w sprawie znęcania się nad więźniami w więzieniu w Rydze, potwierdza, począwszy od grudnia 1905 r. długi szereg nielegalnych czynów administracyi miejscowej, która niejednokrotnie w okrutny sposób znęcała się nad więźniami. Prelegent kończy czytanie protokółu okrzykiem: «Niech przyjdzie tu przedstawiciel władzy, niech powie, że to nieprawda, a odetchniemy z prawdziwą ulgą».

Wiceminister spraw wewnętrznych, Makarow, oświadcza, że rząd nie chce korzystać z przysługującego mu prawa udzielania wyjaśnień dopiero po upływie miesiąca i odpowie niezwłocznie podając do uznania Dumy te informacye, jakiemi sam rozporządza.

Interpelacya dotyczy nietylko urzędników administracyjnych, lecz również i przedstawicieli prokuratury, nadzoru sądowo-więziennego i nawet wojskowych. Wiceminister ogranicza się w swej odpowiedzi jedynie do czynności policyi miejscowej w tem mniemaniu, że dla Dumy jest rzeczą najważniejszą dowiedzieć się, jaką postawę przybiera rząd wobec nadużyć niższych funkcyonaryuszów. Nadmieniając, że do ministeryum nie wpłynęła ani jedna skarga na czynności administracyi miejscowej, Makarow zaznacza, że po ukazaniu się w prasie rosyjskiej i zagranicznej pierwszych wiadomości o nielegalnych czynnościach policyi w Rydze, ministeryum zarządziło stosowne śledztwo. Ze sprawozdania, które przedstawił w tej mierze dyrektor departamentu policyi, wynika, że z jednej strony informacye gazet są przesadzone, z drugiej zaś, że w wydziale śledczym policyi ryskiej dopuszczono się istotnie w wypadkach odosobnionych gwałtów nad aresztowanymi, których pobito.

Lecz chcąc przedstawić działalność policyi należy również przedstawić we właściwem świetle stosunki, panujące w Rydze. Ekspropjacya, rozboje i strzelanina przybrały w Rydze charakter epidemiczny. Podczas rewizyi policyi stawiano niemal zaciekły, zbrojny opór. Tropiąc przestępców, policya musiała się skradać i ukrywać za żelaznemi tarczami, chcąc się uchronić przed ogniem z karabinków mauzerowskich i wybuchającemi bombami. Ostatniemi czasy zabito i zraniono 111-tu funkcyonaryuszów policyi. Jest rzeczą zrozumiałą, że w następstwie takich warunków wytworzyła się śród policyi nienawiść do żywiołów występnych, działających w Rydze.

Makarow oświadczył w dalszym ciągu, że nie zamierza bynajmniej usprawiedliwiać wydziału śledczego policyi ryskiej. Lecz jeśli się zwróci uwagę na niski poziom kulturalny niższych funkcyonaryuszów policyi, ich postępowanie da się wytłomaczyć właśnie owem uczuciem nienawiści. Oczywiście sprawozdanie dyrektora departamentu policyi nie pozostało bez właściwych następstw. Posłowie prawicy wiedzą, że przestępstwa inkryminowane funkcyonaryuszom policyi, są przestępstwami służbowemi.

Przed miesiącem z górą ministeryum spraw wewnętrznych poleciło tymczasowemu generał-gubernatorowi nadbałtyckiemu rozpocząć pierwiastkowe śledztwo karne. To rozporządzenie określa w sposób jaskrawy i dosadny postawę ministeryum spraw wewnętrznych wobec charakterystycznych faktów, stanowiących przedmiot omawianej interpelacyi. Obecnie należy czekać na wyrok sądu i dopóki on nie wyda wyroku, obrady nad sprawą będą przedwczesne.

Wiceminister sprawiedliwości Luce, mówi cicho. Posłowie, siedzący na górnych ławach, schodzą niżej, otaczają trybunę półkolem i słuchają.

Luce mniema, że opis zajścia w więzieniu ryskiem jest nieprawdopodobny. Według telegramu, otrzymanego przez ministerytm, wypadki przedstawiają się w innem, bardziej naturalnem świetle. Trzydziestu trzech więźniów, pozostających pod śledztwem, w chwili, gdy wszedł do celi dozorca, rzuciło się na niego. Napastnicy poczęli go dusić, odebrali mu rewolwer i klucze, wybiegli na korytarz, wpadli do lokalu warty i zabrali cztery karabiny. Pomimo nagłego napadu żołnierze zdołali ocalić pozostałe cztery karabiny i wyprzeć więźniów z lokalu warty, kłując bagnetami i strzelając. Zaalarmowana rota piechoty napotkała zbrojny opór i była również zmuszona do użycia broni palnej. W rezultacie zabito siedmiu więźniów i raniono dwunastu. Czterej żołnierze odnieśli rany, z tej liczby jeden ciężkie. Pomocnik dyrektora więzienia został lekko raniony. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi rozpoczął śledztwo i odebrał zeznania.

Tak się przedstawia zajście w dniu 13 b. m. Ze względu na to, że omawiana sprawa stała się przedmiotem interpelacyi, ministeryum zażądało od sędziego śledczego nadesłania danych śledztwa pierwiastkowego aż do dnia dzisiejszego. Dotychczas stwierdzono, co następuje: Wykryto, że ucieczka więźniów była z góry obmyślona. Śledztwo potwierdziło informacye, jakie zawierał pierwszy telegram, nadmieniając, że po wtargnięciu na odwach, więźniowie rzucili „bombę", zrobioną z chleba i pomalowaną na czarno.

Po wyjaśnieniu wiceministra Lucego przemawiają Pergament i Ozoł, poza tem Duma uchwala zawiesić obrady.

*

Przewodniczący odczytuje szereg złożonych prezydyum projektów praw, między innemi projekt Koła polskiego w sprawie autonomii Królestwa.

Puriszkiewicz mniema, że sprawy autonomii Polski nie może rozważać Duma państwowa. Pragnąc obradować nad tą sprawą, trzeba wskrzesić Maryę Teresę i Katarzynę Wielką. (Silna wrzawa, okrzyki: Przecz z nim!).

Przewodniczący dzwoni, zwraca uwagę, że

obrady nad sprawą autonomii jeszcze się nie rozpoczęły i prosi o spokój.

Puriszkiewicz, schodząc z mównicy, krzyczy: „Niech dyabli wezmą! Nad takiemi sprawami nie wolno obradować! Chcą rozerwać Rosyę na kawałki! (Wrzawa i krzyki).

Przewodniczący przywołuje mówcę do porządku. Puriszkiewicz mówi: „Ja sam przywołuję się do porządku"; z temi słowy wychodzi z sali.

O godz. 6 min. 12 obrady zamknięto. Następne posiedzenie w sprawie agrarnej i interpelacyi wyznaczono na 25 b. m.

*

Petersburg, 23 kwietnia. Prezesa Dumy państwowej Gołowina przyjął dziś Najjaśniejszy Cesarz w Carskiem Siole.

Petersburg, 23 kwietnia. (Pr.). W kołach poselskich utrwaliło się przekonanie, że w najbliższej przyszłości Duma nie będzie rozwiązana.

Petersburg, 23 kwietnia. (Pr.). Projekt Koła polskiego w sprawie autonomii Królestwa będzie wydrukowany i rozdany posłom prawdopodobnie jeszcze przed świętami. Obrady nad projektem rozpoczną się prawdopodobnie za dwa miesiące.

Instytucye rządowe w Warszawie otrzymały z Petersburga polecenie, aby niezwłocznie zajęły się ułożeniem budżetów swych wydatków w r. 1908.

Projekty tych budżetów winny być nadesłane do Petersburga najpóźniej w końcu lipca r. b. i muszą być ułożone według nowej klasyfikacyi wydatków państwowych. Jednocześnie polecono nadesłać listy tych urzędników, którym wypłacone jest wynagrodzenie dodatkowe za urzędowanie w Królestwie Polskiem, liczby urzędników, którym w roku przyszłym należy wypłacić zapomogi pieniężne na kształcenie dzieci i t. p.

Stosownie do uchwały Rady ministrów, kontygens rekrutów w roku bież. będzie zmniejszony o 6,668 w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wskutek odezwy naczelnika żandarmeryi do gubernatora piotrkowskiego wydanem zostało rozporządzenie, na którego mocy osoby, udające się za półpaskiem zagranicę, obowiązane są posiadać przy sobie paszport lub książeczkę legitymacyjną.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do gubernatorów okólnik z zakazem organizowania przez żydów kółek i oddziałów samoobrony.

„Birż. Wied." dowiadują się, że na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów będzie roztrząsany wniosek ministeryum spraw wewnętrznych, w sprawie zniesienia ulg, z których korzystają wychowańcy wyższych zakładów naukowych przy poborze wojskowym.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Jarosława. Jutro Spitimira.

ZEBRANIA. Dziś zebranie przedstawicieli partyj, Pasaż-Szulca 2, o godz. 2 po poł.

— Jutro posiedzenie zarządu Stow. majstrów fabrycznych, Nowy Rynek 6.

—:—:—

KRONIKA.

Rozporządzenie. Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora piotrkowskiego od dnia dzisiejszego bramy domów zamykane być mają na klucz o godzinie 7-ej wieczorem. Przed bramą czuwać mają stróże domów od godziny 7-ej do godziny 11-ej wieczorem.

Na mocy tegoż rozporządzenia wszystkie zakłady restauracyjne 3-go rzędu, piwiarnie, herbaciarnie i mleczarnie—mają być zamykane o godzinie 8-ej wieczorem.

Poświęcenie biblioteki. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu, ks. Jan Szmigielski poświęcił w Łodzi pierwszą bibliotekę P. M. S., założonej przez Koło śródmieścia z fundacyi Stebelskich. Biblioteka liczy 1400 dzieł w 2140 tomach.

Ks. Szmigielski przemówił do zebranych, zaznaczając doniosłość P. M. S. i potrzeby oświaty wśród warstw robotniczych. Następnie podziękował ofiarodawcom za dar, który niezawodnie zachęci innych do tworzenia rzeczy pożytecznych dla ogółu.

W uroczystości tej przyjęło udział przeszło trzydzieści osób. Biblioteka zostanie otwartą z chwilą nadejścia odpowiedniego zezwolenia. Mieści się ona w lokalu biura Koła śródmiejskiego, ul. Piotrkowska № 117 na parterze.

Z fabryk. Najdłużej potrwa odnawianie fabryki «Heinzla i Kunitzera» w Widzewie, gdyż wskutek mrozów zostały uszkodzone i przestały działać olbrzymie pompy. Naprawa tych pomp potrwa około dwóch miesięcy.

W fabrykach Scheiblerowskich również od mrozu pękło 130 garnczków kondensacyjnych.

Wykończalnia w fabryce Poznańskiego może już w tych dniach rozpocząć swoją czynność; inne oddziały znajdą robotę ze znacznem opóźnieniem. Wykończalnia ma zajęcia na kilkanaście tygodni.

Ze Zgromadzenia kupieckiego. Urząd starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi, rozciągający opiekę nad 7-klasową szkołą handlową, zwrócił się do ministeryum skarbu o nadanie praw wychowańcom, kończącym wymieniony zakład naukowy.

Komitet obywatelski. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy doraźnej rodzinom robotników, dotkniętych lokautem, pod przewodnictwem ks. prałata Fr. Szamoty załatwiono sprawy następujące. Przedewszystkiem przejrzano sprawozdanie rachunkowe wydatków, poniesionych na utrzymanie założonych przez Komitet 4 ch schronisk, w których znajdują opiekę dzieci robotników lokautowych.

Sprawozdanie to wykazuje, że wydatki od dnia 7 — 14 b. m. wynosiły 1500 rb., zaś od 14 do 20 kwietnia włącznie 1800 rb. Schroniska, przygarniające pod swe skrzydła opiekuńcze dziatwę, urządzono w następujących punktach: przy ul. Zawadzkiej nr. 16, gdzie przebywa do 200 dzieci; przy ul. Wodnej nr. 9 (szkółka rzemiosł), gdzie znajduje opiekę od 340 do 380 dzieci dziennie; przy ul. Przędzalnianej nr. 60 (w sali Bauma), dokąd przychodzi do 1200 dzieci, oraz w lokalu żyd. Tow. dobroczynności (Zachodnia 20), gdzie znajduje schronienie przeszło 100 dzieci.

Przebywające w schroniskach dzieci, prócz opieki, roztaczanej przez ochroniarki, otrzymują codziennie śniadanie, obiad i podwieczorek; na noc zabierane są one przez rodziców do domu.

O ile fundusze, przeznaczone specyalnie dla dzieci, napływają w dalszym ciągu na ręce Komitetu, o tyle osłabł zupełnie napływ ofiar na zapomogi dla robotników. Dość powiedzieć, że Komitet obywatelski obecnie na zapomogi rozporządza zaledwie sumą około 100 rb.

Rozdawnictwo zapomóg musiało oczywiście uledz przerwie. Puszczenie w ruch fabryk lokautowych R. Biedermana i Karola Bennicha ulżyło cokolwiek ciężaru, jakim Komitet dotychczas był obarczony. Dzisiaj właściwie z powodu braku funduszów na zapomogi i spodziewanego otwarcia wkrótce pozostałych fabryk lokautowych, cała akcya Komitetu obywatelskiego skierowana jest wyłącznie w celu okazywania pomocy doraźnej dzieciom. Na ten cel bowiem Komitet, po uregulowaniu zgłoszeń, posiada 4000 rb.

Stosując się do wyraźnej woli ofiarodawców, komitet w dalszym ciągu dążyć będzie do zaspokojenia potrzeb dzieci robotników lokautowych. Okazywanie tej pomocy wyrażać się będzie głównie w umieszczaniu dzieci w wymienionych schroniskach, oraz w rozdawnictwie mleka, chleba, kaszki i mąki. Koszty, związane z wyświadczaną w tej formie doraźną pomocą, wyczerpią nietylko posiadany, lecz i spodziewany fundusz.

W każdym razie, komitet obywatelski postanowił działalność swoją zamknąć w dniu 1 maja r. b., t. j. z chwilą spodziewanego w tym czasie puszczenia w ruch wszystkich fabryk lokautowych. O ile komitet będzie rozporządzał nadal jakiemi funduszami, starać się będzie przez pewien czas jeszcze po tym terminie podtrzymać istnienie schroniska dla dzieci.

Spodziewane są bowiem na ten cel fundusze z kilku źródeł; między innemi, p. Augustyn Wróblewski z Krakowa zaofiarował się w najbliższym czasie wygłosić odczyt p. t. «Nie zabijaj!» oraz p. Zarzecki, właściciel kinematografu, dać specyalne przedstawienie, przeznaczając całkowity dochód do rozporządzenia komitetu obywatelskiego.

Rozważano sprawę powrotu do Łodzi wysłanych w swoim czasie do różnych miejscowości dzieci robotników lokautowych. Lubo rodziny wyraziły życzenie, aby dzieci powracały pojedyńczo, komitet jednak, ze względów praktycznych, postanowił, tak jak wysyłał, sprowadzać napowrót dzieci partyami.

W tym celu komitet upoważni delegatów, którzy zabierać będą dzieci i opiekować się niemi podczas podróży.

Z poczty. Wyszło rozporządzenie, aby nadal posyłki wartościowe były przesyłane wszystkiemi pocztowemi wagonami. Rozporządzenie to nie dotycze przesyłek wartości wyżej 100 rubli, które będą ekspedyowane razem z pocztą pieniężną.

— Wobec tego, że w ostatnich czasach pojawiło się w obiegu wiele banknotów zużytych, skradzionych w różnych instytucyach, władze pocztowe poleciły urzędnikom, aby pilnie badały, czy podziurkowania na tych banknotach nie są sztucznie zaklejone. Podobne banknoty mają być konfiskowane.

Na Talmud-Torę. W dniu 26 b. m., o godz. 8 wieczorem, w sali Grand-Hotelu na korzyść szkoły rzemieślniczej Talmud-Tora odbędzie się konferencya na temat odczytu inż. Jana Kirszrota p. t. «Żydowskie szkolnictwo zawodowe.»

Ze zgromadzenia rzeźników. Wczoraj, o g. 7 wieczorem, w lokalu Millera, Mikołajewska 40, pod przewodnictwem starszego majstra p. Antoniego Laskowskiego, w obecności asesora cechowego, p. Stanisława Bocheńskiego i 64 członków odbyło się posiedzenie kwartalne zgromadzenia majstrów rzeźniczych.

Do grona majstrów przyjęto pp. Konstantego Radomskiego, Maksa Hirscha, Adama Konczaka i Juliana Schefera.

Na czeladników wypisano Emila Gapińskiego, Hermana Krügera, Franciszka Kulbasa, Kazimierza Łuczyńskiego, Ryszarda Weisenthala, Jana Górskiego, Feliksa Zasadę, Stanisława Kowalika, Roberta Szulca, Brunona Jareszka, Oskara Restla, Roberta Radfeldera, Adolfa Jankowskiego, Ottona Naua i Leona Wójcika. Chłopców wypisano 14.

O przyjęcie do zgromadzenia rzeźników zwróciło się z prośbą dwóch właścicieli sklepów i warsztatów, którzy nie należeli do tej pory do zgromadzenia i nie są fachowcami.

Sprawa powyższa wywołała bardzo ożywioną dyskusyę, w której toku wielu dowodziło, że przyjąć tych panów nie można z tych powodów, iż tolerowałoby się działalność niefachowców, na czem ucierpiałby ogół rzeźników nietylko majstrów, ale i czeladników, gdyż w przeciwnym razie pierwszy lepszy osobnik otwierałby sklepy i warsztaty, podrywał egzystencyę fachowców i wytwarzał konkurencyę, nic nie wnosząc dla podniesienia fachu. Zadaniem zaś zgromadzenia jest bronić swoich praw i dbać o podniesienie rzemiosła. Sprawę powyższą wzięto pod balotowanie gałkami, którego wynik był następujący: za przyjęciem złożono 22 gałki białe, przeciwko przyjęciu—35 gałek czarnych, wobec czego projekt przyjęcia tych panów upadł.

Na posiedzeniu do kasy wpłynęło 355 rb. 12 kop., wydatkowano 112 rb. 70 kop.

Towarzystwo pomocy poddanych austryackich. Ubiegłej soboty, o godzinie 8 wieczorem, w sali Grand-Hotelu, odbyło się organizacyjne zebranie świeżo zatwierdzonego Towarzystwa pomocy poddanych austro-węgierskich. Zgromadziło się 70 zapisanych członków. Na przewodniczącego powołano p. Goldmana. Przedewszystkiem odczytano ustawę; zajął się tem p. Mehle. W myśl ustawy Towarzystwo ma na celu okazywanie pomocy zamieszkałym w Łodzi i gubernii piotrkowskiej lub przyjeżdżającym—poddanym austryackim. Składka roczna członków wynosi 5 rubli.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Adolf John (64 gł.), O. Mehle (62 gł.), B. Scherer (59 gł.), Goetlich (58 gł.), A. Elsner (58 gł.), H. Janich (56 gł.), C. Linert (56 gł.), C. Kosma (55 gł.), K. Tageman (54 głosów), F. Ramert (54 gł.), G. Haeusler (54 gł.), J. Jarisch (53 gł.). Jako kandydaci pp. E. Fischer (51 gł.), E. Nimkin (50 gł.), Juliusz Fjal (49 gł.), E. Goldman (47 gł.), H.

Wotitz (40 gł.). Nowe stowarzyszenie rozpoczęło już swoją działalność.

Z Widzewa. Nareszcie po długotrwałem wyczekiwaniu mieszkańcy Widzewa doczekali się należytego oświetlenia, zniknęły panujące dotychczas ciemności. Od wczoraj w Widzewie zaprowadzono oświetlenie elektryczne.

Z kolei. Dnia 1-go maja r. b. inżynier Krzyżanowski, naczelnik ruchu kolei fabryczno łódzkiej opuszcza to stanowisko, wyjeżdża do Warszawy, aby objąć posadę naczelnika biura statystycznego kolei warszawsko-wiedeńskiej. Stanowisko naczelnika ruchu kolei fabryczno-łódzkiej obejmie inżynier Czapski, dotychczasowy naczelnik dystansu tej kolei.

Zakończenie strejku. Trwający przez kilkanaście tygodni strejk czeladników krawieckich skończył się. Doszło do porozumienia między majstrami i czeladnikami. Właściciele magazynów oraz warsztatów krawieckich uwzględnili żądania czeladników, zgadzają się płacić im tygodniówkę, której rozmiar wynosi od 12 do 15 rubli.

Wobec zakończenia strejku wszystkie sklepy krawieckie, dłuższy czas zamknięte, obecnie zostały otwarte.

Pogrzeb ś. p. Grajnerta. Kilkotysięczny tłum odprowadzał wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki tak tragicznie zgasłego artysty-malarza ś. p. Edwarda Grajnerta.

Kondukt żałobny wyruszył z kościoła św. Józefa, gdzie przedtem ksiądz Nowakowski wygłosił piękną i podniosłą mowę na temat miłości ojczyzny, którą wszczepiał tak uczciwie wśród uczącej się młodzieży. Pochód rozpoczynały uczenice pensyi pani Jezierskiej, niosąc piękny wieniec; za niemi postępowała młodzież zakładów naukowych męskich polskiego gimnazyum i innych, niosąc również wieńce od siebie i kolegów-profesorów, na swych barkach poniosła też młodzież drogie szczątki zabitego profesora.

Kondukt żałobny prowadził ks. Dobrogowski, prefekt szkoły handlowej w asystencyi wszystkich łódzkich prefektów szkół łódzkich. W orszaku przyjął udział cały skład ciała pedagogicznego. Na cmentarzu wygłosili mowę: ksiądz Albrecht, pp. Leśniewski, K. Mogilnicki i A. Mogilnicki.

Ks. Albrecht przemawiał, jak zwykle, silnym głosem, który do najdalej stojących zupełnie wyraźnie docierał; podniósł on niegodziwe i nieludzkie postępowanie zwyrodniałych synów wiary i ojczyzny, przynoszących walki bratobójcze.

P. Leśniewski powiedział bardzo piękną mowę na temat ginącej ojczyzny przez waśnie, nieuczciwość jej obywateli, i wzywał, aby społeczeństwo całe przyjęło udział w wyplenieniu tej zbrodni.

P. Konstanty Mogilnicki w mowie swej, w imieniu rady pedagogicznej polskiego gimnazyum pożegnał dzielnego pracownika; a p. Aleksander Mogilnicki uczciwego i dzielnego kolegę nauczyciela.

Pomimo deszczu tłumy zebranych aż do końca towarzyszyły tej żałobnej uroczystości.

Nastrój był wogóle bardzo podniosły; robotnicy odczuli tę stratę niewinnej ofiary i licznym udziałem w odprowadzeniu zwłok zaprotestowali przeciwko tej hańbie społecznej, a równocześnie podjęły myśl wszystkie frakcye, aby odnaleźć zabójcę.

Rewizya i aresztowanie. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu, w mieszkaniu aptekarza Henryka Krawczyńskiego przy ulicy Targowej nr. 5—żandarmerya wraz z policyą dokonała rewizyi. Krawczyńskiego aresztowano.

Aresztowanie. Wczoraj wieczorem patrol wojskowy 61 włodzimierskiego pułku piechoty aresztował 21-letniego Jana Kurzędlaka (zamieszkałego przy ul. św. Emilii № 32), przy którym znaleziono nabity rewolwer i 4 naboje. Osadzono go w więzieniu.

Pomysłowi złodzieje. Wczoraj do magazynu ubiorów męzkich Pawła Grafa, przy ulicy Piotrkowskiej № 190—przyszli dwaj chłopcy, jeden w uniformie uczniowskim, drugi zaś ubrany w garnitur marynarkowy. Obaj, zamówiwszy się o coś, skradli z lady skiepowej sztukę towaru i zniknęli. Za złodziejami puszczono się w pogoń i przy pomocy patrolu wojskowego zatrzymani oni zostali na rogu Głównej i Piotrkowskiej. Aresztowani oświadczyli, że nazywają się: 27-letni Władysław Kiełbasa (zamieszkały na ul. Zgierskiej № 32) i 13-letni Mieczysław Jachowicz, w uniformie ucznia (ul. Franciszkańska № 61). Przy aresztowanych znaleziono fałszywy 25-io rublowy banknot oraz srebrną monetę podrobioną, zegarek i t. p. przedmioty, pochodzące z kradzieży. Podobno dwaj aresztowani są członkami zorganizowanej bandy złodziejów, która od pewnego czasu grasuje w Łodzi.

Postrzał. Wczoraj o godzinie 11 ej w nocy przez Widzew przechodzili czterej robotnicy: 19-letni Józef Baal, 19-letni Michał Fronczak, 21-letni Julian Altenhof i 23-letni Stanisław Miniszewski. Naprzeciw nich szedł patrol wojskowy; około jednego z gmachów fabrycznych stała warta wojskowa; jeden z żołnierzy krzyknął, aby robotnicy trzymali się zdala. Wobec nawoływania wartującej straży i na widok zbliżającego się patrolu, wzmiankowani robotnicy wbiegli szybko do jednego z domów familijnych fabryki Towarz. akc. Heinzla i Kunitzera. Trzej z nich, mianowicie Fronczak, Altenhof i Miniszewski schronili się w ustępie, czwarty zaś Józef Baal pozostał na podwórzu. Żołnierze ścigający biegnących, znalazłszy się na podwórzu, dali strzał. Kula ugodziła w prawą rękę Baala. Następnie patrol aresztował trzech znajdujących się w ustępie robotników. Wszystkich oddano do rozporządzenia naczelnika powiatu łódzkiego.

Do Józefa Baala wezwano Pogotowie, które odwiozło go do szpitala św. Aleksandra.

Strzały. Dziś rano, o godzinie 11-ej, na rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej, jeden z żandarmów zauważył osobę, która wydała mu się podejrzaną i zatrzymał ją. W tejże chwili z chodnika po przeciwnej stronie ulicy posypał się grad kul rewolwerowych, wówczas żandarm wyjął swój rewolwer i również strzelał, z czego skorzystał zatrzymany i począł uciekać na co żandarm w kierunku uciekającego dał kilka strzałów lecz chybił. Strzelający zaś po drugiej stronie ulicy pobiegli w ulicę Pańską a dwóch z nich ukryło się w domu № 5 przy ulicy Pańskiej.

Na odgłos strzałów nadbiegła policya i wojsko, które osaczyło dom i dokonało rewizyi. W domu tym aresztowano Icka Zismana, który przybył z Warszawy i mieszkał w hotelu Europejskim pod № 7, oraz Lipmana Chila Fajbusiaka, zamieszkałego przy ulicy Zawadzkiej № 40, mieszkania № 8. Dokonano tam bezzwłocznie rewizyi. Pozostali napastnicy zbiegli.

Echa postrzałów. Wczoraj o godzinie 6-ej po południu zmarł w szpitalu Tow. ackyjnego K. Scheiblera 12-letni Franciszek Nowakowski, postrzelony w domach familijnych Tow. akc. K. Scheiblera na Wodnym Rynku № 9.

Postrzelony na ulicy Przędzalnianej przed domem № 86 robotnik Wiszniewski, zmarł wczoraj w szpitalu szejblerowskim.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn i trzy kobiety.

Krwotok. Na ul. Targowej nr. 37 Olga Gross, praczka, lat 50, dostała silnego krwotoku płucnego. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w nader ciężkim stanie zdrowia pozostawiona została na miejscu.

Śmiertelne przejechanie. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nowego Rynku dorożka przejechała Mieczysława Sikorskiego, syna robotnika, lat 9; S. w stanie beznadziejnym odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala Poznańskich.

Bandytyzm. We wsi Lućmierz, pow. łódzkiego, do mieszkania kolonisty Banasiaka, wtargnęło 6-ciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy domagali się wydania pieniędzy. Bandyci dali kilka strzałów, następnie splądrowawszy mieszkanie, zrabowali kilkadziesiąt rubli, bezkarnie umknęli. Władze administracyjne zarządziły śledztwo, w celu wykrycia bandytów.

Znalezienie trupa. Dziś o godzinie 5-ej rano na polu Rokosza przy ulicy Dworskiej (Bałuty) znaleziono zwłoki zabitego wystrzałami rewolwerowemi mężczyzny, w którym poznano 24-letniego Atoniego Kiełbasę, mieszkańca gminy Radogoszcz, znajdującego się pod dozorem policyi, jako notowanego za należenie do szajek bandyckich. Zwłoki zabrała rodzina na ulicę Kielbacha pod nr. 12.

Echa zabójstwa. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż za uciekającym Aleksandrem Grobelniakiem pręgnęli przez ulicę Wólczańską — puścili się w pogoń robotnicy fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego, lecz gdy im zniknął z oczów — cofnęli się. Grobelniak schwytany został przez robotników fabryki Guzego oraz kilkunastu przechodniów, goniących również uciekającego.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Z powodu zajęcia teatru Victoria przez trupę rosyjską Czernowa, która daje przedstawienia w czwartek, piątek i sobotę wieczorem, widowiska polskie zostały zawieszone aż do soboty po południu. Czas ten dyrekcya naszego teatru zużyje na próby z najbliższej premiery „Nędzarze milionowi" — Prażaka i ze sztuki „Nad Pilicą"—Stanisława Łąpińskiego, która wznowioną zostanie w nadchodzącą niedzielę wieczorem.

Na tydzień bieżący repertuar teatralny zapowiada:

Na sobotę w teatrze Wielkim po południu po cenach zniżonych „Rozkosze Warszawy" farsa urozmaicona tańcami.

Na niedzielę w teatrze Wielkim po południu po raz pierwszy „Nędzarze milionówi" sensacyjna sztuka Prażaka; wieczorem zaś w teatrze Victoria po raz drugi „Nad Pilicą" — Stanisława Łąpińskiego, sztuka, osnuta na tle dziejów Księstwa Warszawskiego z r. 1809.

Najbliższy benefis odegra p-na Wanda Micińska, w przyszłym tygodniu. Odegraną zostanie „Osobna sypialnia" wesoła farsa z francuskiego Webera.

Benefis. Do najzdolniejszych aktorek naszej trupy należy bezwątpienia p-na Wanda Micińska. Talent to szczery o dość rozległej skali, zwłaszcza w kierunku ról naiwnych o podkładzie charakterystycznym.

W sobotę w krotochwili Webera „Osobna sypialnia" p-na Micińska znajdzie wdzięczne pole do popisu. Weber należy do dobrych znawców sceny. Utwory jego posiadają ruch, dużo komizmu w sytuacyach i humor szczery. „Osobna sypialnia" należy do najlepszych jego utworów.

Koncert Barcewicza. Zapowiedziany na dziś koncert Stanisława Barcewicza z powodu nagłej choroby artysty został odłożony. Odbędzie się prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach maja.

„Konopnicka dla dzieci". Przedstawienie pod powyższym tytułem cieszyło się tak dużem powodzeniem w ubiegłą niedzielę, że będzie powtórzonem w przyszłą, dnia 28-go b. m. po południu w teatrze „Victoria". Bilety są już do nabycia w biurze dzienników „Promień", Piotrkowska nr. 81.

Z „Lutni". W nadchodzącą niedzielę o godzinie 7-ej wieczorem w sali swego lokalu Towarzystwo „Lutnia" urządza wieczór muzyczno-deklamacyjny. Wystąpią jako soliści pp. Janusz Orliński (deklamacya), Ludomir Piasecki (śpiew) i solowy kwartet męzki.

Od niedawna założona przy Towarzystwie orkiestra smyczkowa da się słyszeć po raz pierwszy.

Drugą część programu wypełni w całości wesoła komedya jednoaktowa p. t. „Między nami nic nie było", którą odegrają członkowie koła dramatycznego „Lutni".

Bliższe szczegóły programu podamy wkrótce.

Ze Zgierza. Amatorzy sztuki dramatycznej w naszem mieście nie próżnują. Dla uprzyjemnienia nudnego życia mieszkańców, jak również w celu poparcia materyalnego instytucyi dobroczynnych i społecznych wystawiają coraz coś nowego. Na sobotę i niedzielę zapowiedzieli „Czartowską Ławę", sztukę ludową, w której udział biorą wszystkie siły naszego koła amatorskiego. Niezmordowany reżyser-amator p. Lipiński kieruje próbami. Czysty zysk z tych amatorskich przedstawień przeznaczony został na Polską Macierz Szkolną. W niedzielę, aby uprzystępnić szerszym masom udział na przedstawieniu, ceny będą zniżone.

(St. Łp.). P. Franciszek Stróżewski, jeden z sympatyczniejszych i bardziej uzdolnionych aktorów naszej trupy teatralnej na wczorajszy swój benefis wybrał starą, pełną humoru, niegdyś bardzo popularną farsę „Podróż po Warszawie"—Feliksa Schobera, illustrowaną muzyką Adolfa So-

nenfelda. Pomimo, że sztuka ta dobrze się już przestarzała i straciła swoją aktualność ciętej satyry, posiada ona tyle humoru, akcyę tak żywą i barwną, że i dziś jeszcze zajmuje widza i bawi.

Benefisant wystąpił w roli Józia Grojseszyka, zagrał ją z właściwym sobie humorem i odpowiednią siłą komiczną, utrzymaną jednak dyskretnie, w mierze. Przyjmowano go serdecznie długotrwałemi oklaskami, obdarzono wieńcem i bukietami żywych kwiatów, oraz podarkami. Wogóle sztuka dobrze wyreżyserowana przez p. Stróżewskiego szła gładko i w żywem tempie.

Z wykonawców szczególnie dobrą i swobodną grą wyróżnili się panie: Dąbrowska (wyborna guwernantka Mademoiselle Chiffon), Maryewska (Marysia), Ceremużyńska, Ochmańska i Kłosówna, oraz panowie: Szymborski, Janusz, Dąbrowski, Miciński, Ceremużyński i Gurynowicz.

Z WARSZAWY.

* Tragedya rodzinna.

W domu № 6 przy ul. Przechodniej mieszkał znany w sferach handlowych kupiec Jakób Tylka. Jeden z synów jego, Gustaw Tylka, poślubił przed kilku laty pannę Zand. W ostatnich czasach pomiędzy małżonkami tymi wynikły pewne nieporozumienia wewnętrzne, wskutek czego Gustaw Tylka przeprowadził się do mieszkania rodziców swoich i obie strony rozpoczęły kroki rozwodowe.

Wczoraj właśnie około godz. 12 w południe w celu omówienia niektórych szczegółów rozwodu przyszedł do Tylków brat Gustawowej Tylka, upoważniony przez nią—Emanuel Zand.

Rozmowa trwała dość długo i stopniowo zaostrzała się. Nagle rozległ się szereg strzałów, a po nich zapanowała cisza. Przerażeni mieszkańcy domów, wraz ze stróżem domu, wpadli do mieszkania Tylków i oczom ich ukazał się straszny w swej grozie widok. Na podłodze leżały ciała obydwóch Tylków i Zanda. Z licznych ran od kul rewolwerowych sączyła się obficie krew.

Mimo, iż poranieni nie dawali znaków życia, wezwano Pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził, iż Jakób Tylka nie żyje wskutek postrzału serca i skonstatował zgon postrzelonego w usta Zanda.

Gustaw Tylka mimo postrzałów brzucha i lędźwi dawał pewne oznaki życia, wobec czego przewieziono go niezwłocznie do pobliskiego szpitala św. Ducha.

Jak sądzić można z opowiadań tych osób, które przez drzwi słyszały niektóre słowa rozmowy, Zand urażony niebacznem słowem Gustawa Tylka, który obelżywie wyraził się o swej żonie, a siostrze Zanda, dobył nagle rewolweru i zaczął strzelać do szwagra. W obronie syna stanął ojciec, lecz i jego dosięgła śmiertelna kula. Po dokonaniu zabójstwa Zand podniecony w najwyższym stopniu postanowił kosztem życia zmyć z rąk zabójstwo i strzałem w usta pozbawił się życia.

Emanuel Zand aresztowany był kilka miesięcy temu, jako oskarżony o przestępstwo polityczne i na kilka dni zaledwie przed straszną tragedyą, której był sprawcą, wypuszczono go na wolność. Niewątpliwie kilkomiesięczne więzienie wpłynęło ogromnie na system nerwowy młodzieńca.

Rodzina zarówno Zandów, jak i Tylków były znane w szerokich kołach inteligencyi żydowskiej, to też wieść o strasznej tragedyi rozbiegła się szybko po mieście.

Zwłoki zabitego i samobójcy zabezpieczono na razie na miejscu.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 23-go kwietnia. Komunikat urzędowy.

Naczelnikom gubernii w granicach osiadłości, generał-gubernatorom i naczelnikom miast w d. 23 b. m. rozesłano telegram okólny treści następującej:

„Nadchodzą do mnie wiadomości o rzekomo przygotowywanych pogromach żydowskich na czas obchodu świąt wielkanocnych.

PODZIĘKOWANIE.

Czcigodnemu Duchowieństwu: ks. prob. Albrechtowi, ks. prał. Wyrzykowskiemu, pref. ks. ks. J. Nowakowskiemu, Brzęczkowskiemu, P. Nowakowskiemu, Dobrogowskiemu, Malinowskiemu, za bezinteresowny udział w oddaniu ostatniej posługi, jak niemniej dyrektorowi Dworzaczkowi, pp. Mogilnickim, Biedrzyckiemu, Lipińskiemu, Wasilewskiemu, Leśniewskiemu, Radom Opiekuńczym gimnazyum Polskiego i Szkoły Rzemiosł, kolegom malarzom, koleżankom i kolegom gimnazyum Polskiego, Szkoły Rzemiosł, pensyi W-nej Jezierskiej, szkołom handlowym: 7-klasowej Kupiectwa Łódzkiego i 4-klasowej przy ulicy Długiej, chórom kościoła św. Józefa, uczenicom i uczniom Szkoły Sztuk Pięknych, pensyi W-nej Jezierskiej, szkoły rzemiosł, gimnazyum polskiego — tej szlachetnej młodzieży, która na własnych barkach poniosła ukochane dla nas szczątki do grobu—wszystkim tym, którzy okazali nam ogrom współczucia i wogóle przyczynili się słowem pociechy, pieśnią, kwiatami do uczczenia pamięci niewinnej ofiary przy odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok nieodżałowanego ś. p. **Edwarda Grajnerta,** składają z głębi zbolałych serc staropolskie „Bóg zapłać".

Żona z Synkiem, Ojciec i Rodzina.

Wszystkim tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki 610

ś. p. Stanisława Bessera,

a w szczególności ks. prałatowi Wyrzykowskiemu za słowa pociechy, składamy z głębi zbolałego serca „Bóg zapłac". **Żona, dzieci i rodzina.**

609

ś. † p.

Władysław Feliks Perczyński.

Po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami rozstał się z tym światłem dnia 23 kwietnia r. b., przeżywszy lat 27. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 26, t. j. w Piątek o godz. 3 po południu z domu przy ul. Staro-Zarzewskiej № 45 na Nowy cmentarz w Zarzewie, o czem zawiadamia przyjaciół, kolegów i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

Będąc całkowicie przekonany, że władze na miejscu czynią wszelkie kroki, aby zapobiedz jakimkolwiek gwałtom, wzywam, aby, w celu uspokojenia ludności, podać do wiadomości powszechnej, przez ogłoszenie, że wszelkie próby naruszenia porządku będą niezwłocznie unicestwione siłą policyjną i wojskową.

W chwili obecnej nie dopuszczam ani nawet myśli o osłabieniu administracyi, i jej energii przypisuję rozpoczęcie się powracania spokoju we wsiach.

Ludność winna być przejęta trwałem przekonaniem, że władze prawne mają obowiązek unicestwiać bezprawia bez zwłoki i bez wahania, ponieważ za dopuszczenie zaburzeń agrarnych i innych, oraz pogromów żydowskich same władze będą pociągnięte do odpowiedzialności z całą surowością prawa.

Prezes ministrów, minister
spraw wewnętrznych
Stołypin".

Petersburg, 23 kwietnia. 18 czerwca celem wyrównania różnicy w poglądach różnych ziemstw ma być zwołany do Moskwy zjazd działaczów ziemskich. Czynności przygotowawcze w zakresie zwołania i legalizacyi zjazdu powierzono radzie tymczasowej, złożonej z wybitnych działaczów ziemskich różnych przekonań politycznych pod przewodnictwem Rodzianki.

Petersburg, 23 kwietnia. Grupa centrum Rady państwa odbyła 22 b. m. pod przewodnictwem Manuchina zebranie, na którem olbrzymią większością głosów uznano za niewłaściwe i nie na czasie wyodrębnianie z budżetu pozycyi 88,449,124 rb. na rozszerzenie i udoskonalenie sieci kolei żelaznych.

Kursk, 23 kwietnia. 22 b. m. o godz. 6 po południu w śródmieściu został ciężko zraniony pięcioma kulami dyrektor kolei kijowsko-woroneskiej, inż. Starodumow. Jeden z napastników, dogoniony przez policmajstra, zastrzelił się na miejscu, drugi napastnik, raniony przez stójkowego, rzucił bombę, która nie wybuchła i zbiegł. Podczas pościgu został zabity stójkowy. Stan rannego dyrektora jest beznadziejny.

Lublin, 23 kwietnia. Herszt bandytów, Stanisław Lis, poszukiwany i ścigany przez policyę, ukrył się w kuźni pod Sławińskiem. Policya otoczyła kuźnię wojskiem i przypuściła regularny szturm. Lecz Lis, posiadający broń palną, położył trupem strażnika, drugiego zaś ranił.

Wówczas sprowadzono armatę, z której dano do Lisa 8 strzałów. Kuźnia zamieniła się w kupę gruzu. Śmiertelnie ranionego Lisa nareszcie ujęto i przewieziono do szpitala.

DZIENNE.

Petersburg, 24 kwietnia. Do rozpatrzenia ogólnego zebrania Rady Państwa wniesiono podpisany przez 39 członków Rady projekt, dotyczący konieczności zmiany dotychczasowej organizacyi Senatu.

Petersburg, 24 kwietnia. Prośbę głównego zarządu wojsk kozackich o wydanie zapomóg na ziemię Rada ministrów przedstawiła do rozpatrzenia Dumie państwowej.

Sewastopol, 24 kwietnia. Wczoraj o 4-ej po południu ograbiono biuro poczty. Zabrano 114,000 rubli, z tych 100,000 banknotów zamortyzowanych. Zbrojni napastnicy zbiegli.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
23/IV 1 pp.	746.1	+11.5	66	Pc Z 3	Z dnia 23/IV Temperatura max. +12.0° C. Temperatura min. +4.3° C. Opadu 3.7
23/IV 9 w.	742.8	+ 5.7	96	Pc Z 3	
24/IV 7 r.	739.3	+ 5.8	91	Pc Z 5	

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	73 35	72.35	—.—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.50	92.50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.00	86.00	—.—
4% listy ziemskie	81.50	80.50	—.—
4½% listy ziemskie	88.80	87.90	88 35
4½% listy zastawne m. Warszawy	83.25	82.50	83.15
5% „ „ „ „	88 20	87.25	87.65
4½% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	89.25
5% „ „ „ „	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	340	330	—.—
„ II-ej emisyi	252	246	—.—
„ szlachecka	235	226	231
Lilpopy	—.—	—.—	462½
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	101¼
Czeki na Berlin	46 95	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa **72,87½.**

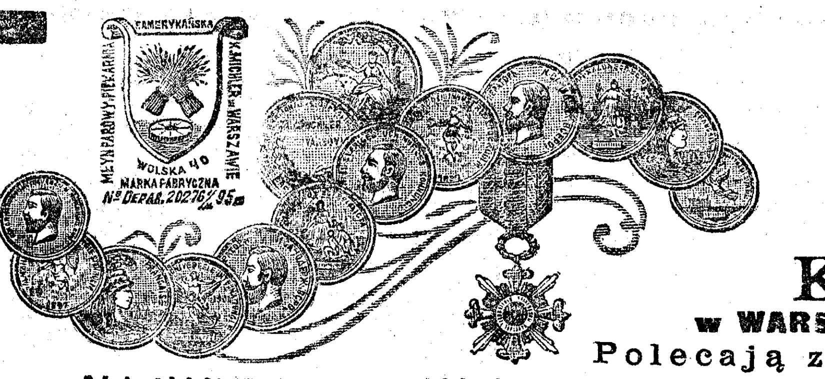
Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.150, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.



Zakłady Przemysłowe

(Młyny i Piekarnie Parowe)

Karol Michler

w WARSZAWIE, Wolska 40.

Polecają ze swej

NAJWIĘKSZEJ W KRAJU FABRYKI MAKARONÓW

Makarony w różnych gatunkach i 50 odmianach.

Na żądanie wysyłamy Cenniki z dokładnem wyszczególnieniem odmian.

Mąka i pieczywo. W najlepszych gatunkach.

Zarząd Łódzkiej Kasy Posagowej niniejszem zawiadamia członków i kandydatów, że **Ogólne nadzwyczajne zebranie** odbędzie się w dniu (15) 28 KWIETNIA b. r. o godzinie 2 ej po południu w Lokalu 4 Oddziału Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej ulica ZARZEWSKA 88. dla wyborów Zarządu i Komisyi Rewizyjnej; jak również prosi członków do tegoż Zebrania złożyć dokładne swoje adresy w lokalu Kasy, codziennie od 4 do 8 wiecz. 601—3—1 **Zarząd.**

Magazyn ubiorów męskich.

Mam honor zawiadomić Sz. P.P., że pracownia moja **przeniesiona została** z ulicy Średniej na ul. **ZAWADZKĄ** pod **№ 5**, o czem podaję do wiadomości Szan. klienteli, licząc i nadal na łaskawe poparcie. Pozostaję z szacunkiem

534-10 7 **Julian Kozłowski.**

Letnisko-Pensyonat

od 15 maja, 4 wiorsty za Zgierzem, miejscowość piaszczysta, lesista, kąpiel, łódki, krokiet, pianino, kuchnia dobra i dostatnia, pisma, codzienna komunikacya, pokoje wygodne na dni i miesiące. Bliższe szczegóły: Konstantynowska 18 m. 12 — od 12-ej do 4-ej. 597 3-1

Zakład naukowy żeński

w mieście gubernialnem, dobrze prosperujący z wyrobioną opinią—do odstąpienia. Oferty w Redak. „Szkoły Polskiej" Warszawa, Zgoda 8, pod lit. „X Y Z" 587—2—1

MLECZARNIĘ z piecem. do ciast, elegancko urządzoną z bilardem w Warszawie, obrót roczny 30000 rub. z powodu okoliczności rodzinnych sprzedam, zamienię na sumę hypoteczną, przystąpić można z 4,000 rb. Oferty Warszawa, Biuro Ungra, Aleja Jerozolimska nr. 78—„Zaraz". 1490—2—1

FOLWARK

Wola-Żokotowa

7 wiorst od stacyi Rogów kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, 52 morgi, ogród owocowy i spacerowy, staw duży zarybiony, dom solidny blachą kryty o 10 pokojach z umeblowaniem, budynki wszystkie murowane, inwentarze — sprzedam tanio Szczegóły na miejscu.. 590—2—1

Młody człowiek

ze znanej inteligentnej rodziny poszukuje posady kasyera lub pomocnika buchaltera. Oferty proszę składać w administracyi „Rozwoju" dla „Kasyera". 599-3-1

Poszukuje się od 1 go lipca lub 1-go października r. b. MIESZKANIE jasne, 6 pokojów z kuchnią i wygodami w czystym domu w środku miasta, między ulicami Benedykta, Krótką i Nowym-Rynkiem. Oferty pod lit. „A. Z" przyjmuje Administracya „Rozwoju". 594—3—1

Potrzebny rutynowany wojażer do artykułu spożywczego. Pierwszeństwo mają ci, którzy mają ciągłe stosunki ze sklepami spożywczo kolonialnemi Wymagana kaucya rub 35 Obejmujący ma załatwiać, inkasować, brać obstalunki i dostawiać. Na prowincyi główna reprezentacya Od godziny 10 do 12 rano. Bliższy adres w Adm. „Rozwoju". 596-3

We wsi Wągry, 4 wiorsty za Koluszkami do wynajęcia

pół domu

na letnie mieszkanie, ładny duży ogród, woda, konie na miejscu Cena przystępna. Właściciel Ignacy Rozwesz 606-3-1

Licytacya.

Dnia 25 b. m (czwartek) w willi przy ul. Benedykta nr. 8 o godzinie 10 zrana, odbędzie się sprzedaż rozmaitych ruchomości, pozostałych po ś. p. Kunitzerze (między innemi lando, kareta, fuzye) 604—1

Inowłódz.

PENSYONAT

mój dla panienek i pań, otwarty będzie z dniem 15 maja. Zapewniam troskliwą opiekę. Wiadomość w Łodzi Zielona 11 m. 5, od godz. 11-ej; listownie Inowłódz, przez Tomaszów-Rawski.

507 4-1 **Anna Purmanowa.**

Instytut Minerwa

Zürich—Uniwersytecka 18.

Specyalna szkoła przygotowawcza do **Politechniki i Uniwersytetu.**

(Matura) Czas przygotowania: dla posiadających wykształcenie szkół, sekundarnych 1—2 lat.

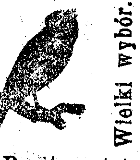
Przyjmuje się uczniów w każdym wieku — nie młodszych jednak, nad 16 lat. Skutki wspaniałe. Dr. J Keller, docent politechniki, Aug. Merk, dr. F. Laager. 608-4

CIECHOCINEK

Pensyonat „Zachęta", obok kościoła, Heleny Prawdzic-Kuczalskiej, miejscowość najsuchsza, wygody wszelkie. Pierwszy sezon tańszy. 549—12—1

Nadzorca

ze swymi ludźmi szuka miejsca do bydła paszenia, dojenia i t. d. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. G. O. w Admin. „Rozwoju". 563—3—2



Wielki wybór. Nadszedł świeży transport kanarków z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymskim, ulica Mikoła ewska nr. 59.

H. Braitensztein z Harcu 579—3—2

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Pożyczki na 5%

udziela oficerom, osobom urzędowym, kupcom i właścianom, jak również na zakup ziemi Bank Ryszarda Oppenheimera w Berlinie O. 34, Libauerstrasse 4 I. 555—3—3

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażeów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurzystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r32

Telefon 799.

Wiedeńska remiza

A. SOMMERA, Benedykta № 16,

poleca Sz. Publiczności eleganckie **pojazdy** do wycieczek i t. d. Specyalna kareta do ślubu. — Ceny przystępne. —

Telefon 799. 544 3 3

Drobne ogłoszenia.

AAAAA Nauczycielki z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości, frebianki ze ślóldem, muzyką, na posady stałe i na kondycye letnie poleca Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 822—10—7

A.A.A.A. Biuro Kaczorowskiej, Nawrot 2, ma zaraz do umieszczenia: nauczycielki, frebianki zagraniczne z szyciem i krojem. 831—7-6

A.A.A. Akuszerka F. Mularska, Konstantynowska nr. 22, przyjmuje zamówienia pań, spodziewających się słabości. 810—k.—4

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie starannie i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357—d—18

Chcę nabyć magiel w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Andrzeja nr. 2, stróż. 899-3ps-1

Do odstąpienia od 1-go maja stołownia. Wiadomość u naczelnika na poczcie. Przejazd 905—3—1

Do sprzedania meble ze salonu, fortepian Hoffera, łóżko dziecinne i kanapa. Zawadzka nr. 1, stróż wskaże. 872—3—3

Jest do sprzedania fortepian używany. Wiadomość Piotrkowska 165 m. 5. 893—3—2

Kupię szafę używaną do rzeczy w domość w Administracyi „Rozwoju", Przejazd nr. 8. 811—d-6

Kantorowa potrzebna do pralni, pierwszeństwo mają obeznane w tej branży. Wiadomość w pralni. Zachodnia 44. 889—3—2

Letnie mieszkania z wszelkiemi wygodami do wynajęcia nad Pilicą w pobliżu Spały, pośród lasów, o ośm wiorst od stacyi kolejowej Tomaszów-Rawski. Bliższych informacyi zasięgnąć można przy ul. Zawadzkiej № 24 na pierwszem. 858—4ss—2

Letnie mieszkania przy stacyi Gałkówek i Różyca, las, park i kąpiele; od 20 do 30 rb. za pokój z kuchnią — u Szera w Różycy. 903—4—1

Młody człowiek z porządnej rodziny i z dobremi świadectwami, umiejący czytać i pisać, poszukuje posady od zaraz, woźnego lub jakiej innej Łaskawe oferty proszę składać w administracyi „Rozwoju" pod lit. S.L.W. 901—1

Maszyna Singera pierścieniowa, mało używana do sprzedania. Benedykta nr. 51 m. 37. 887—2—2

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębenkowa i pierścieniowa; 1 maszyna 20 rubli. Dzielna 28—2. 856-4 2

Od 1-go maja do wynajęcia pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem Dzielna 40 m 1. 904—3.

Potrzebny ślusarz i uczeń — ślusarnia Widzewska 128. 909—2—1

Pokój umeblowany do wynajęcia przy rodzinie. Nawrot 74 m. 5 900 3 1

Potrzebny zaraz ekspedyent na wyjazd do Warszawy z kaucyą rb. 100 na dobrych warunkach Wschodnia nr. 17 m. 5. od 3 do 6 po południu. 910 3 1

Potrzebne stanicżarki i pomocnice Ul. Widzewska 44 m. 21. 911—3—1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Orla nr. 14. 890—3—2

Potrzebna uczenica do pracowni. Wiadomość Piotrkowska 165 m. 5 892—3—2

Potrzebna zdolna prasowaczka. Długa nr. 77. 898—2—2

Potrzebne są podręczne zdolne do sukien. Zawadzka nr. 17 m. 9. 884-2-2

Potrzebna pomocnica na przychodnią z kaucyą do sklepu monopolowego. Dzielna nr 4. 895—3—2

Potrzebne 2 dziewczynki od lat 12 do usługi Dzielna 34, kawiarnia 881-3 3

Potrzebna nauczycielka do 3-ga dzieci z szyciem. Dzielna 34, kawiarnia. 882—3—3

Potrzebny chłopiec do posługi do zakładu krawieckiego F. Mecweldowskiego, Andrzeja nr. 6. 876—3—3

Portrety: kredkowe, olejne, pastelowe, wykonywam artystycznie z każdej fotografii. L. Jankowski, Mikołajewska 59, m. 59. 821—8—5

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczakiewicza. Pańska nr. 75 m. 5. 814—30.—4

Sumienny zagraniczny nauczyciel udziela osobom starszym i dzieciom nauki języka niemieckiego i polskiego, za skromnem wynagrodzeniem. Lekcye zbiorowe w domu bardzo tanio. Tamże podejmuje się prowadzenia ksiąg rachunkowych lub innych czynności biurowych na godziny. Łaskawe zgłoszenia ulica Zachodnia nr. 39 m. 9, od 12—2 poł. lub w Administracyi „Rozwoju" pod „Zagraniczny" 879 3-1

Sprzedam 2 maszyny czółenkowe, jedna 16 druga 18 rubli. Krótka 11—20. 906—1

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecinne, oraz bieliznę przyjmuje do roboty pracownia Maryi Zofii Wólczańska nr. 97, dom Marcinkowskiego. 418624515

Ślusarz mechanik, obeznany z wszelką maszynową robotą, poszukuje posady na prowincyi u W. P. obywateli ziemskich. Wiadomość ulica Gubernatorska nr. 22 m. 12, w Łodzi. 891—3—2

Wynajem pianin i fortepianów. Piotrkowska 131, Franciszek Jaśkiewicz. 865—3-3

Ukończywszy Polską Szkołę Handlową w Łodzi, poszukuję korepetycyi. Ulica Główna 38, m. 14. 2475—d—2

Zgubiono weksel, wystawiony przez Johana Szlezingera na 25 rb. bez daty. 907—3 1

Zaginął paszport na imię Heleny Przybylskiej, wydany z gminy Goszczanów. 908—3—1

Zaginął paszport na imię Antoniny Ochmańskiej, wydany z osady Szadok gub. kaliskiej. 902—3—1

Zaginął kwit od maszyny do szycia № 57. 912—1

Zaraz do sprzedania pianino czarne koncertowe, oraz posadzka cementowa nowa do dużego sklepu. Wiadomość Zawadzka 4 m. 5. 888—3—2

Zaginął paszport na imię Józefa Oleśkowskiego, wydany przez wójta gminy Złoczew, pow. sieradzkiego, za Nr. 258/6. 894—3—2

Zaginął mi weksel na rb. 150, płatny 1 go listopada 1907 r., wystawiony przez Florentynę i Leona Piotrowiczów, na imię Karola Czeskiego, wobec czego uważany ten weksel będzie za nieważny. 897—3—2

Zaginął bilet wojskowy na imię Tomasza Kwiatkowskiego, wydany przez naczelnika wojennego m. Łodzi. 869-3-3

Zaginął paszport na imię Władysława Wolnego, wydany z magistratu m. Łodzi. 873—3—3

3 ruble za fatygę otrzyma, kto znajdzie od 1-go lipca dwa pokoje kawalerskie w dobrym punkcie, słoneczne, z wodą i zlewem. Oferty sub „Dwa pokoje" w Admin. „Rozwoju". 716—5—4

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**